PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, czwartek 21 stycznia 1932 r. | Nr. 16

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Königsberger Allgemeine Ztg. 20.I, daje do zrozumienia, że ostatnie podwyżki celne w Niemczech są odpowiedzią na podwyżki ceł w Polsce i dają Niemcom atut do podjęcia rokowań, mających na celu zawarcie nowego traktatu handlowego.

Boersen Zeitung 20.I, donosząc o przebiegu procesu w sprawie zajść w Jedwabnie podkreśla, że jeden z adwokatów obrony zwrócił się do przewodniczącego trybunału z zapytaniem, czy prawdą jest, iż w pierwszym dniu rozprawy na sali obecnym był konsul polski, który robić miał notatki dotyczące oskarżonych. Adwokat ów wyrazić miał obawę, że dla oskarżonych wyniknąć stąd mogą przykrości osobiste. Przewodniczący, jak twierdzi dziennik, na to pytanie adwokata nie mógł odpowiedzieć. Kiedy w drugim dniu ten sam adwokat uskarżał się na obecność polskiego wicekonsula, stwierdzono — zaznacza dziennik — że na sali znajduje się tylko przedstawiciel P.A.T., będący również urzędnikiem konsulatu polskiego.

POLSKA A GDAŃSK.

Kölnische Ztg. 18.I w koresp. z Gdańska pisze, iż walka wolnego miasta o swój byt trwa nadal i zapewne rok obecny będzie dla niego równie ciężki, jak poprzedni. Dziennik zaznacza, że Gdańsk ze względu na polską politykę gospodarczą znalazł się w tego rodzaju położeniu, iż jeżeli różne inne próby zawiodą, musi dążyć do zmiany postanowień wersalskich.

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R. PAŃSTWA BAŁTYCKIE A ZSRR.

Neue Freie Presse 20.I, w koresp. z Bukaresztu wywodzi w swym artykule, że kwestja besarabska jest nieprzebytą zaporą w rokowaniach sowiecko-rumuńskich. Rumunja uważała dotychczas pakt Kellogga i protokół Litwinowa za wystarczające zabezpieczenie. Zapewne pod wpływem swoich sprzymierzeńców, Polski i Francji, zdecydowała się Rumunja na bezpośrednie rokowania z Sowietami. W lecie 1931 r. toczyła Francja i Polska równoczesne rokowania z Rosją. Polska, widocznie na życzenie Francji, postawiła warunki, które musiały doprowadzić do zerwania rokowań. Wówczas Rumunja nie była zupełnie przez Francję informowana o przebiegu rokowań, przez Polskę zaś tylko w bardzo ogólnikowych zarysach. Rząd rumuński uczuł się tem dotknięty i zgłosił zażalenie w Paryżu tudzież uczynił démarche w Warszawie. Kroki te doprowadziły do wyjaśnień i miały ten widoczny skutek, że Rumunja była w najściślejszym kontakcie ze swoim aljantem, kiedy Rosja, zmuszona zapewne osłabieniem swej pozycji międzynarodowej, wystąpiła wobec Polski z propozycją wznowienia rokowań w sprawie paktu. Prawdopodobnie udało się w tym czasie Rumunji uzyskać w Paryżu i Warszawie wiążące przyrzeczenia, że wejście w życie paktu francusko - rosyjskiego i polsko - rosyjskiego uzależnione będzie od dojścia do skutku analogicznego układu rumuńsko - rosyjskiego. Rumunja zdecydowała się po raz pierwszy wejść w bezpośredni kontakt dyplomatyczny z Rosją sowiecką. Po ponownem omówieniu całego kompleksu zagadnień w czasie pobytu ministra spraw zagranicznych Ghiki w Warszawie odbyła się pierwsza konferencja w Rydze między rumuńskim chargé d'affaires a przedstawicielem Rosji sowieckiej. Korespondent „Neue Freie Presse" sądzi, że pakt o nieagresji rumuńsko-sowieckiej będzie prawdopodobnie zawarty, natomiast jest mało prawdopodobne, aby zostały zawarte umowy przekraczające ten pakt, to jest umowy, któreby mogły doprowadzić do podjęcia normalnych stosunków dyplomatycznych między Rumunją, a Rosją sowiecką. „Neue Freie Presse" dodaje do powyższych wywodów swego bukaresztańskiego korespondenta, że według informacyj wiedeńskich kół dyplomatycznych rokowania rumuńsko - rosyjskie w sprawie paktu o nieagresji utknęły na martwym punkcie. W rokowaniach nastąpiła przerwa, ponieważ obustronni przedstawiciele musieli złożyć sprawozdanie o przebiegu dotychczasowych rokowań swoim rządom i zasięgnąć

nowych instrukcyj. Sądzą — pisze „Neue Freie Presse“ — że małe są widoki dojścia do skutku paktu o nieagresji, ponieważ kontrpropozycje rumuńskie domagające się nietylkalności granic rumuńskich nie zostały przez rząd sowiecki zaakceptowane.

Lietuvos Aidas 19.I informuje, że dn. 18 b. m. odbyła się w Rydze konferencja ministrów spraw zagr. Łotwy i Estonji. Na konferencji tej zostało uzgodnione postępowanie obu państw na konferencji rozbrojeniowej, pozatem szeroko omawiane były prowadzone obecnie przez Łotwę i Estonję rokowania o pakt nieagresji z Rosją sowiecką; obydwaj ministrowie uznali za rzecz konieczną wzajemne informowanie się w d. c. o przebiegu tych rokowań, a to ze względu, że oba rządy prowadzą rokowania z Rosją oddzielnie, a jest rzeczą b. ważną, by przyszłe umowy Estonji i Łotwy z Sowietami nie różniły się w zasadniczych punktach. Wreszcie obydwaj ministrowie zwrócili uwagę na konieczność pogłębienia stosunków gospodarczych pomiędzy Łotwą i Estonją. W wywiadach, udzielonych prasie, obydwaj ministrowie podnieśli swe zadowolenie z wyników konferencji i podkreślili, że rokowania odbywały się w atmosferze solidarności i zgody.

Lietuvos Aidas 19.I w obsz. art. wst. p. n. „Pakty o nieagresji i Lokarno wschodnie“ pisze m. inn.: Pakty o nieagresji z Sowietami zawierane przez państwa europejskie możnaby określić nazwą „Lokarna wschodniego“ wówczas, gdyby te traktaty rzeczywiście miały usunąć istniejące dotychczas spory terytorjalne w Europie wschodniej, a mianowicie: spór o Wilno pomiędzy Litwą i Polską, spór o „korytarz“ pomiędzy Polską i Niemcami oraz spór o Besarabję pomiędzy Rumunją i Sowietami. W d. c. dziennik twierdzi, że dążeniem Polski było wymuszenie na Sowietach uznania Wileńszczyzny i „korytarza“ za ziemie polskie; Sowiety jednak, które w odpowiednich traktatach z Litwą i Niemcami przyznały im odnośne ziemie, nie zgodziły się — wg. dziennika — na żądania Polski. „W ten sposób, jeśli nawet Polska zawrze traktat nieagresji z Sowietami, to nie będzie w nim uznany przez Sowiety gwałt Żeligowskiego“. Sowiety nie uznają również polskości „korytarza“. Sporne kwestje terytorjalne Polski z Litwą i Niemcami zostaną więc w zawieranym traktacie polsko - sowieckim pominięte specjalną formułą. Podobnie zostanie załatwiona sprawa Besarabji w traktacie rumuńsko - sowieckim. Zdaniem dziennika, wynika stąd, iż „projektowane traktaty pomiędzy Sowietami i ich zachodnimi sąsiadami, nie rozwiążą istniejących w Europie wschodniej sporów politycznych. Dla tego też traktaty te, aczkolwiek przyczynią się znacznie do polepszenia stosunków pomiędzy Sowietami i ich zachodnimi sąsiadami, to jednak nie przyniosą Europie wschodniej Lokarna w ścisłem tego słowa znaczeniu. Lokarno takie mogłoby być urzeczywistnione jedynie przy udziale wszystkich państw zainteresowanych... Lecz, dopóki w Europie wschodniej istnieje takie państwo jak Polska, która w drodze gwałtu zagarnęła ziemie swoich sąsiadów i dopóki skutki tego gwałtu nie zostaną zlikwidowane w myśl wymagań prawa i sprawiedliwości międzynarodowej, dopóty trudno jest mówić o urzeczywistnieniu jakiegokolwiekbądź Lokarna w Europie wschodniej“.

POLSKA A WĘGRY.

Nemzeti Ujsag 19.I zamieszcza artykuł wiceprezesa komitetu im. Batorego hr. Szechenyi'ego, który domaga się wprowadzenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Dowodzi on, że Polska i Węgry zostały po krzywdzone skutkiem machinacyj czeskosłowackich przez traktat pokojowy, który pozbawił ich wspólnej granicy. Narody polski i węgierski złączone są przyjaźnią braterską, godną tem większego podziwu, że nie posiadają żadnej wspólności krwi. Braterstwo to tłumaczy się zarówno licznemi więzami pokrewieństwa Polaków i Węgrów jak i podobieństwem losów obu narodów. Podobieństwo to pozostawiło głębokie ślady w umysłach bydwu narodów. Szechenyi podkreśla w d. c., że jeżeli Polacy są przeciwni jakimkolwiek dążeniom rewizji traktatów, żywią oni tem nie mniej głębokie sympatje dla Węgier i pragnęliby wznowienia dawnych granic z Węgrami, pod warunkiem, że granice polskie nie zostaną przez to naruszone. Obowiązkiem każdego Polaka jest strzec nienaruszalności Polski odbudowanej. W dalszym ciągu zaznacza autor, że Polska nie ratyfikowała nigdy „narzuconych decyzyj“ traktatu w Trianon. Należałoby wpoić w społeczeństwo węgierskie, by domagało się ono wspólnych granic z Polską, a dążenie to będzie napewno uznane przez Polaków.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Manchester Guardian 20.I, ogłasza artykuł, (datowany z Warszawy), o procesie brzeskim. Dalszy ciąg tego artykułu, utrzymanego w tonie wyraźnie dla rządu polskiego nieżyczliwym i zawierającego dużo ustępów prowokacyjnych, zapowiedziany jest na d. 21 b. m.

The Manchester Guardian 18.I. donosi w depeszy z Warszawy o dużych stratach, poniesionych przez polskich właścicieli kopalń w związku ze spadkiem funta.

W uzupełnieniu wiadomości telegraficznych zamieszczamy streszczenie poniższego artykułu:

The Manchester Guardian 18.I, zamieszcza art. swego specjalnego korespondenta, datowany z Brzeżan, poświęcony „terorowi“ polskiemu. Autor omawiając stanowisko Ukraińców podkreśla, że walka Polaków o niepodległość swego czasu wydawała się zupełnie beznadziejną, wówczas gdy prowadzona była przeciwko trzem państwom. Jednakże w końcu została zakończona pomyślnym wynikiem. Walka Ukraińców wydaje się dziś również nierówną — gdyż jedna strona posiada całą władzę: możność aresztowania, stosowania tortur i kary śmierci, podczas gdy druga może jedynie czekać i znosić prześladowania. Autor wskazuje, że więźniowie ukraińscy są dobrze poinformowani o Lidze Narodów. Wyrażają się z sympatją o Hendersonie, uważając go za przyjaciela. Zdecydowani są oni przetrwać prześladowania i przekonani są, że nadejdzie dla nich okres wolności.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

L'Echo de Paris 20.I w art. Pertinaxa twierdzi, że nastąpiło pewne zbliżenie poglądów francuskich i angielskich na sprawę odszkodowań, lecz jest to zaledwie zarys zupełnego porozumienia, które byłoby tak bardzo pożądane ze względu na pokój światowy. Dużą rolę w wywołaniu tego porozumienia odegrał szereg artykułów „Daily Mail“. W Anglji zaczynają rozumieć obecnie, że gdyby Niemcy zostały zupełnie zwolnione z odszkodowań, to stałyby się one groźnym konkurentem na rynkach światowych dla francuskiego i angielskiego przemysłu, gdyż mogłyby zniżyć koszta produkcji.

Journal des Débats 19.I twierdzi, że Niemcy są zdecydowane atakować istniejące traktaty na całym froncie: w Lozannie i w Genewie. Jeżeli Anglja i Francje nie sprzeciwiają się temu, to nie da się przewidzieć ostatecznych skutków niemieckiej akcji. Jedno jest pewne, że ucierpi na tem pokój. Anglja i Francja wspólnie mogą zapobiec katastrofie. Nie powinno im to przyjść trudno, gdyż nie ma pomiędzy niemi rozbieżnych interesów, co najwyżej są drobne nieporozumienia, łatwe do usunięcia; natomiast może istnieć wspólność zasadniczych interesów i zamierzeń, co byłoby ratunkiem dla idei pokoju.

The Daily Telegraph 18.I w art. wst. w związku z konferen. lozańską pisze, że w przypuszczalnym wyniku jej można się jedynie spodziewać nowego odroczenia poważniejszych zagadnień. Jest to metoda, której świat ma dosyć. Francja zamierza zgodzić się w Lozannie jedynie na przedłużenie moratorjum Hoovera. Jedyną korzystną stroną odraczania decydujących problematów, jest fakt, że w międzyczasie odbędą się wybory we Francji, Niemczech i Stanach Zjednoczonych i może rządy tych trzech państw będą miały więcej odwagi na poczynienie pewnych poświęceń, któreby położyły kres obecnej ciężkiej sytuacji ekonomicznej.

Omawiając stanowisko Francji w sprawie reparacyj, autor wskazuje na jednomyślność opinji francuskiej i podkreśla, że Herriot przemawia w ten sam sposób co Laval. Co się tyczy Stanów Zjednoczonych, to zaczynają one zapożyczać od Francji określenia „świętych praw", które przez Francję stosowane są do reparacyj; St. Zjedn. zaczynają stosować to określenie do długów wojennych. Wobec powyższego stanu rzeczy szanse konferencji lozańskiej przedstawiają się w dość ciemnych barwach.

The Manchester Guardian 18.I, w art. wst. pisze, iż Francja żywi chęć odroczenia konferencji lozańskiej i podkreśla, że rząd francuski czuje, że nic nie ma do zyskania na konferencji, przeciwnie może tylko stracić.

The Daily Herald 18.I w art. wst. w związku z zamierzeniami odroczenia konferencji lozańskiej, podkreśla, że rzadko kiedy w historji międzynarodowych stosunków istniała tak tchórzliwa odmowa stawiania czoła logice ekonomicznych faktów. Opinja publiczna w W. Brytanji przygotowana jest do zastosowania najbardziej radykalnych środków. Autor podkreśla, że konferencja lozańska powinna się odbyć w oznaczonym terminie.

La Tribuna 17.I w art. wst. zarzuca Francji, że udermniła dobre chęci prez. Hoovera przez obstawanie przy planie Younga. Odszkodowania określa dziennik jako barbarzyński okup, mający na celu przedłużenie pod względem prawnym i finansowym stanu wojennego przy jednoczesnem zwiększeniu zbrojeń i zawieraniu sojuszów typu bałkańskiego. Ten stan rzeczy wywołuje reakcję i niepewność, wobec czego ostrzeżenie Mussoliniego, że nowa wojna byłaby okropna, należy uznać — zdaniem dziennika — za potrzebne, tembardziej, że pochodziło ono nie z wyrachowania, lecz z serca.

El Liberal 15.I (Madryt) uważa, że układy i konferencje dotychczas nie powstrzymały zbrojeń, a wysokie odszkodowania utrudniają powrót do normalnego życia gospodarczego w świecie. Francja — wdg. dziennika — zrzeknie się w końcu należnych jej odszkodowań, ale będzie już zapóźno na to, by jej krok uznano za wspaniałomyślny, podobnie jak nie uznano za wspaniałomyślność opóźnione opróżnienie przez Francję Nadrenji.

SPRAWA ROZBROJENIA. SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Morning Post 18.I Kor. z Paryża pisze, że znaczenie zmiany gabinetu we Francji zostało uwidocznione w związku z nominacją delegacji francuskiej na konferencję rozbrojeniową. Jest rzeczą znamienną, że składa się ona z ministrów mających do czynienia ze sprawą obrony. To się tłomaczy faktem, że celem Francji na konferencji rozbrojeniowej jest sprzeciwianie się jakimkolwiek redukcjom zbrojeń, o ile redukcjom tym nie będą towarzyszyły odpowiednie gwarancje. Gdyby Briand pozostał ministrem spraw zagranicznych, stanąłby on na czele delegacji i obecność jego utrudniałaby Francji osiągnięcie jej celu. Obecnie, gdy Tardieu stoi na czele niema niebezpieczeństwa, by Francja poczyniła jakieś koncesje, które — zdaniem opinji większości tego kraju — byłyby dla niego zgubne. Autor w d. c. pisze, o wzrastającem zaniepokojeniu we Francji w związku z konferencją. Chodzi tu o zbrojenia Niemiec w związku ze sprawą armat z Holandji oraz o sprawę militarnej sytuacji w Sowietach.

The Manchester Guarian 18.I pisząc o składzie delegacji francuskiej na konferencję rozbrojeniową podkreśla jej nacjonalistyczny i militarny charakter.

L'Echo de Paris 20.I (w art. H. de K.) zwraca u uwagę na propagandowe afisze, porozklejane w Paryżu i skierowane przeciw rozbrojeniu. Afisze te są wstępem do szeroko zakrojonej akcji propagandowej, której celem jest „ostrzeżenie narodu francuskiego przed niebezpieczeństwem nadmiernego rozbrojenia się bez żadnych rzeczywistych gwarancyj bezpieczeństwa i przy obecnym stanie rzeczy w Europie". Ta akcja propagandowa — podkreśla dziennik — pozbawiona jest wszelkich cech agresywnych względem jakiegokolwiekbądź narodu.

Le Journal 19.I w art. St. Brice'a twierdzi, że charakter uroczystości, jakie odbyły się na terenie Niemiec z powodu 61 rocznicy powstania Rzeszy Niemieckiej, wskazuje na zgodne dążenie całego narodu do hegemonji światowej bez względu na przekonania polityczne. Dążenie to widać w słowach Hitlera, zarówno jak i w przemówieniu socjalisty Breitscheida. Jest to „wspaniałe preludjum do konferencyj lozańskiej i genewskiej!"

Le Journal 19.I podaje sprawozdanie z przebiegu kongresu oficerów rezerwy, który odbył się w Sorbonie w ubiegłą sobotę. W kongresie brał również udział przedstawiciel polskich oficerów rezerwy p. Smogorzewski, przedstawiciel Belgji i przedstawiciel Małej Ententy. Kongres powziął rezolucję, w której domaga się przeprowadzenia ankiety w sprawie rzeczywistego stanu zbrojeń Niemiec, ponieważ zagadnienie bezpieczeństwa sprowadza się do ścisłego stosowania klauzul wojskowych traktatu wersalskiego. Rezolucja taka — zdaniem dziennika — jest bardzo na miejscu zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy Niemcy znów uważają traktaty za „świstek papieru".

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Izwiestja 19. I, omawiają niebezpieczeństwo inflacji w St. Zjedn. Wyasygnowanie 2 miljardów dolarów w drodze emisji specjalnych bonów i udzielenia

gwarancyj ze strony skarbu amerykańskiego celem kredytowania banków, przedsiębiorstw przemysłowych i kolei żelaznych jest pierwszym krokiem do podważenia dolara. Skarb amerykański nie posiada środków budżetowych, aby pokryć ten wydatek. Dlatego też prezydent Hoover musiał przyciągnąć do pomocy banki emisyjne, co nie oznacza nic innego, jak zwiększenie emisji banknotów dolarowych. Logicznym skutkiem inflacji będzie wycofanie kapitałów zagranicznych ze St. Zjedn. W związku z tem międzynarodowe koła finansowe ogarnął popłoch, który ujawnia się w usilnym wywozie złota ze St. Zjedn. W ten sposób prezydent Hoover, występując w roli dobrodzieja banków i koncernów przemysłowych, wkrótce okaże się grabarzem dolara amerykańskiego.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

The Manchester Guardian 18.I, w art. wst. w sposób sarkastyczny omawia konflikt japońsko-chiński. Autor akcentuje, że Japonja dla podbicia Mandżurji musiała złamać conajmniej trzy traktaty. i chociaż traktaty są częściej łamane niż dotrzymywane, to jednak wymagania cywilizacji czynią koniecznem, by to dokonywało się w sposób godny. Otóż Liga Narodów uczyniła wszystko, co było w jej mocy by ułatwić Japonji złamanie Paktu Ligi, a rząd brytyjski ułatwił złamanie traktatu 9 Mocarstw. Tylko Ameryka w ostatniej chwili wyłamała się i odmówiła „fair play", stwierdzając, że postępowanie Japonji nie było zgodne z polityką „otwartych drzwi". Rząd brytyjski nie zgodził się wziąć udziału w wystąpieniu tego rodzaju, uważając, że jeżeli Japonja twierdzi, iż polityka „drzwi otwartych" jest nienaruszona, to należy Japonji wierzyć. Co się tyczy paktu Kellogga to sir John Simon zaakceptował tezę, że wojna jest dopiero wojną, gdy jest za taką uznana przez Ligę Narodów.

Izwiestja 19.I w doniesieniu z Szanghaju informują, że oddziały japońskie rozpoczęły ofenzywę na miasto Tsinsi, znajdujące się na granicy Mongolji Wewnętrznej, oraz na szereg miast na północ od Tsintsi. Znaczne posiłki japońskie przybyły do Dachuszan na kolei Bejpin - Mukden. Samoloty japońskie ostrzeliwały stolicę prowincji Żeche, Czende. Gmachy rządowe wskutek bombardowania zostały zrujnowane.

Generał Maa, wg. informacyj „Izwiestij", wystostosował telegram do Bejpin, w którym dementuje wszystkie wiadomości o rzekomem porozumieniu, które jakoby zawarł z dowództwem armji japońskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 19.I podaje, że powodem wysłania przez rząd litewski do Niemiec noty protestacyjnej był wyjazd przewodniczącego frakcji niemieckiej Gubby i prezesa dyrektorjatu Boetchera i Bartalomija na tajną konferencję do Berlina. Fakt tego wyjazdu został stwierdzony przez litewskie władze graniczne; przy wjeździe na obszar kraju kłajpedzkiego Bartalomij, nie posiadając paszportu, wylegitymował się przepustką konsulatu niemieckiego w Kłajpedzie, w której było zaznaczone, że Bartalomij wraz z innymi delegatami udaje się do Berlina na tajną konferencję i władze niemieckie proszone są z tego powodu nie robić mu trudności po przejściu granicy. Dziennik przypuszcza, że w związku z powyższym incydentem konsul niemiecki w Kłajpedzie, Toepek najprawdopodobniej zmuszony będzie podać się do dymisji.

Rytas 16.I (pierwszy numer po zawieszeniu pisma na 3 miesiące przez władze litewskie) zamieszcza na czołowem miejscu odezwę biskupa telszewskiego, Staugaitisa, w której ten zwraca uwagę katolickiego społeczeństwa Litwy na potrzebę zwalczania komunizmu, który przenika również do Litwy; pozatem biskup Staugaitis nawołuje społeczeństwo do popierania prasy katolickiej na Litwie, a w pierwszym rzędzie „Rytas'a".

W art. wst. „Rytas" podnosi znaczenie prasy katolickiej w dziedzinie wychowania młodego pokolenia litewskiego, dalej pisze o rozbiciu politycznem narodu litewskiego oraz o prześladowaniu przez rząd litewski pism, które przedstawiają rzeczywistą sytuację w państwie litewskiem. Dziennik podkreśla, że położenie prasy na Litwie jest obecnie daleko gorsze niż za czasów carskich, „kiedy to istniały przynajmniej sądy niezależne".

Lietuvos Aidas 15.I w art. wst., nawiązującym do ataków litewskiej prasy opozycyjnej na rząd, z powodu wypłacania przezeń odszkodowań za ziemię zabraną na rzecz reformy rolnej, podkreśla niesłuszność tych zarzutów i pisze, że wypłacanie odszkodowań oparte jest na ustawie sejmowej z r. 1922. W d. c. dziennik zaznacza, że rząd litewski przy wyznaczaniu wysokości odszkodowań głównie opiera się na dobrowolnych umowach ze stronami, skutkiem czego faktycznie wypłacone odszkodowanie częstokroć mniejsze jest od przewidzianego ustawą o kilkadziesiąt procent. W większości wypadków rząd reguluje odszkodowania w postaci przydziału lasów w wysokości 1 ha lasu za 100 ha wywłaszczonej ziemi.

Lietuvos Žinios 16.I uważa powyższy artykuł urzędowego organu za niezręczne usprawiedliwianie się rządu i podkreśla, że ta spłata odszkodowań w obecnych czasach ciężkiego kryzysu gospodarczego jest nietylko niewskazana, lecz wręcz godna potępienia.

Prasa litewska z 15.I informuje o ostatniem posiedzeniu komitetu wykonawczego I-ej litewskiej konferencji ekonomicznej, podkreślając, że komitet ten postanowił zwrócić się do rządu z żądaniem zwrócenia baczniejszej uwagi na sprawy eksportu litewskiego oraz z żądaniem założenia specjalnego instytutu dla spraw eksportowych.

Prasa litewska z 16.I podaje, że litewskie ministerstwo spraw zagr. postanowiło zwołać w r. b. konferencję litewskich konsulów zagranicznych, w celu przysposobienia ich do znajdywania rynków zbytu dla produktów litewskich.

Lietuvos Aidas 19.I zamieszcza obsz. wywiad, udzielony przez zastępcę dyrektora Banku Litewskiego, Paknysa, o położeniu litewskiego banku państwowego i innych większych banków litewskich. Paknys podkreślił zadowalające naogół poołżenie tych banków, zaznaczając, że aktywność banków litewskich będzie mogła powiększyć się jedynie w tym wypadku, jeżeli społeczeństwo z powrotem umieści w nich pieniądze wycofane podczas krachu banków niemieckich i austrjackich. Bank litewski w d. c. będzie prowadził politykę oszczędnościową, polegającą na zmniejszeniu udzielanych dotychczas kredytów, a to dla utrzymania równowagi lita.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50. tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.